

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez pocztu: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Francya. — Holandya. — Niemce. — Indye Wschodnie. — Doniesienia z ostatniej pocztu. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 18. kwietnia. Dnia 19. kwietnia 1853 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozestany XIX. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 61. Rozporządzenie ministeryum wojny z 29. marca 1853, adaptujące Najwyższy patent o domokrastwie z 4. września 1852 (nr. 252 dzien. ustaw państwa) dla Pogranicza wojskowego.

Nr. 62. Dekret jeneralnego dyrektoryum obrachunkowego z 30. marca 1853, którym się publikuje pozwolone Najwyższem postanowieniem z dnia 17. marca 1853 przeniesienie cenzury i kontowania dzienników kameralnej kasy wydatkowej z kameralnej buchhalteryi głównej do buchhalteryi państwa w krajach koronnych.

Nr. 63. Rozporządzenie ministeryum wojny z 2. kwietnia 1853, którym się wydaje przepis względem posiadania i noszenia broni prywatnej dla osób wojskowych.

Nr. 64. Dekret ministeryum finansów z 10. kwietnia 1853, względem cła pewnych kamiennych naczyń, przeznaczonych dla przemysłowej roboty fabryk chemicznych.

Na budowę kościoła w Wiedniu wpłynęły do c. k. głównej kasy krajowej następujące dalsze składki:

(Ob. Nr. 91. G. L.)

Urzednicy c. k. prokuratoryi finansów, mianowicie c. k. prokurator finansów pan Józef Schabenbeck złożył 10 złr.

Panowie radcy finansowi: Józef Doktor 5r., Józef Baygar 4r.,

Józef Kukalski 5r., Ignacy Semkowicz 5r.

Pan Cyrill Wienkowsky, adjunkt fiskalny 3r.

Panowie adjunkei finansowi: Henryk Knendich 5r., Rudolf Gradowicz 2r., Jakób Zakrzewski 2r., Jakób Kuleczycki 1r.

Pan Michał Minasiewicz, aktuaryusz urzędu fiskalnego 4r.

Panowie praktykanci konceptowi: Szczepan Spensberger 1r., Ferdynand Nawratil 1r., Józef Gołkowski 1r., Adam Bocheński 2r., Feliks Miski 1r., Józef Pogodowski 30k., Jan Jamiński 1r., Józef Zucker Gizowski 2r., Rościsław Piątkiewicz 1r., Antoni Łepkowski 1r., Feliks Schmidt 1r., Izidor Pasławski 1r., Alfred M. hrabia Skarbek 4r., Ludwik Birkenmayer 1r., Edward Podlewski 2r., Michał Kozłowski 1r., Alojzy Tachau 1r., Ferdynand Weigl 2r., Paweł Skwarczyński 2r., Izidor Grocholski 2r., Czeczmyński 1r.

Pan Antoni Treitler, c. k. dyrektor registratury 1r., Panowie oficyałowie urzędu: Stefan Szuszkiewicz 20k., Jan Gumowski 1r.

Pan Jan Sticker, dyrektor protokołu 2r., pan Józef Broniowski, oficyał urzędowy 1r.

Pan Jan Hubicki, c. k. dyrektor expedytu 1r.

Panowie oficyałowie urzędowi: Adalbert Kułakowski 1r., Antoni Mayer 20k., Maciej Beck 1r., Jakób Barącz 30k., Michał Olexy 1r.

Panowie asystenci urzędowi: Leopold Hendrich 1r., Marcin Łucki 4k., Stanisław Meczowski 5r., Leon Sozański 1r., Bazyl Dobrzański 10k., Jan Jaworski 20k., Karol Pisl 10k.

Panowie kanceliści urzędu fiskalnego: Felicyan Motusz 1r., Adolf Trescher 10k.

Panowie praktykanci urzędowi: Jan Smoleński 10k., Teofil Ukraiński 10k.

Dyurniści urzędowi: Jan Wawransch 30k., Izidor Lewicki 3k., Adalbert Podlaszecki 12k., Leon Kowalski 12k., Stefan Jasiński 5k.

Słudzy urzędowi: Paweł Fresia 1r., Antoni Bartosch 10k., Teodor Dolinowski 10k. — W ogóle 95r.18k.

Urzednicy i słudzy c. k. salinarnego urzędu Łanczyńskiego i salin Francisz a Józefa w Delatynie, mianowicie: Pan Karol Balasits, podzupek 2r., pan Bruno Gellinger, praktykant górnictwa i salin 40k.

Panowie dozorczy koktury: Antoni Schwarz 10k., Dymitr Struczuk 10k., panowie: Ignacy Zieliński, mularz 10k., Antoni Pańkowski, kowal 10k., Józef Moczorodyński, cieśla 10k., Jan Ramuszyński,

ski, sługa urzędowy 10k. Stróże przy kokturze: Jusa Jacentiuk 6k., Jan Capów 6k., Michał Cymbaluk, pomocnik stróżów przy kokturze 6k., Petro Kossiok 6k., Jakób Reinisch, czeladnik kowalski 6k., naczelní warzelnicy: Iwan Macydin 6k., Filip Katylak 6k., podpalacze: Michał Konowaluk 6k., Dymitr Marussyn 6k. Warzelnicy: Nikola Bałaban 6k., Andrzej Mandziuk 6k. Słudzy przy kokturze: Wasyl Skrumelak 6k., Iwan Winników 6k., Jakób Konowaluk 6k., Nykoła Bisiecki 6k., Dymitr Konowaluk 6k., Nykoła Konowaluk 6k., Petro Skrumelak 6k. Pomocnicy: Antoni Piasecki 6k., Marcin Piotrowski 6k., Elias Dymnicz 6k., Andrzej Hasko 6k., Nykoła Bałaban 6k. Szycharze: Iwan Konowaluk 6k., Fedory Bidasz 6k. Ładownicy soli: Stefan Hodowaniec 6k., Fedory Jacentiuk 6k., Nykoła Dymnicz 6k., Iwan Dymnicz 6k., Michał Kossiuk 6k.

Panowie: Wicenty Urbanicki, kontrolor 1r., Fryderyk Lange, świdrownik 20k., Jerzy Dobner, sługa urzędowy 20k.

Stróże przy kokturze: Teodor Rutkowski 20k., Mikołaj Hilscher 10k., Michał Hawerda 10k., Mikołaj Zahajkiewicz 10k., Kuzma Frejuk 10k., Stefan Jacentiuk 10k., Grzegorz Hołodziuk, masztalerz 10k. Stajenni: Roman Bojko 10k., Andrzej Hryńko 10k., Stanisław Malinowski 10k., Kyrýto Haluk 10k., Myron Hrycak 10k., Iko Kriglów 10k., Onufry Mekieliuk 10k., Nikola Załosiński 10k. — W ogóle 11r.

Justycyaryusz Obertyna pan Gustaw Schenk 1r. Panowie: Karol Jahl, poborca podatków 1r., Michał Terlecki, kontrolor urzędu podatkowego 40k., Hilary Syniewski, asystent urzędu podatkowego 20k., Antoni Wołoszczuk, sługa urzędu podatkowego 10k.

W ogóle 885 złr. 16 kr.

Doliczywszy do tego poprzednio ogłoszone

składki w kwocie 6427 złr. 2 kr.

Ogółowa suma . 7312 złr. 18 kr.

W uczuciu radości z szczęśliwego ocalenia Jego c. k. Apostolskiej Mości poświęciła gmina Olejowa Korolówka, obwodu Kołomyjskiego 5 złr., a tamtejszy mandataryusz H. Suchorowski 2 złr. m. k. dla dania ich jednemu z rannych żołnierzy podczas ostatnich rozruchów w Medyolanie.

C. k. prezydium krajowe wydało potrzebne rozporządzenie, aby tę kwotę na miejsce przeznaczenia przesłano.

W Sorokach w Stanisławowskim obwodzie założono szkołę trywialną, a do uposażenia jej przyczynili się, mianowicie: Gmina tegoż samego nazwiska roczną stałą składką w kwocie 135 złr. m. k. dla nauczyciela, właściciel dóbr Adam hrabia Potocki wydaniem na wybudowanie szkoły potrzebnego materyału i zapewnieniem sześciu kubicznych sągów drewna rocznie na opalanie szkoły i pomieszkania nauczyciela, nakoniec miejscowy proboszcz Bazyl Kruszelnicki poświęceniem 4 morgów ornego pola na użytek dla nauczyciela, dopóki proboszczem tej parafii zostawać będzie.

Krajowa władza szkolna ma sobie za przyjemność okazaną przez te dobroczynne ofiary dążność ku wspieraniu nauki ludu podać niniejszem do powszechnej wiadomości.

Lwów, 8. kwietnia 1853.

Sprawy krajowe.

Lwów, 6. kwietnia. Gmina Biała obwodu Brzezańskiego jako właścicielka pola, gdzie 140 sztuk starej monety znaleziono, przeznaczyła należąca jej połowę wykupną w kwocie 1 złr. 8 kr. m. k. na fundusz lwowskiego instytutu ślepych. Według życzenia kwota namieniona odesłana została na miejsce przeznaczenia.

(Przywrócenie hierarchii katolickiej w Holandyi.)

Przywrócenie rzymsko-katolickiej hierarchii w Holandyi zrobiło tam nie tylko nadzwyczajną sensację, ale wywołało oraz niemałe wzburzenie manifestujące się już w burzliwych zgromadzeniach i usilnych petycjach. Żądają od rządu holenderskiego, ażeby się nie tylko oświadczył przeciw wydanemu przez stolicę apostolską rozporządzeniu, ale nawet żeby usprawiedliwił dawniejsze swoje postępowanie w tym względzie. Niepodlega wątpliwości, że ten przedmiot na przyszłym sejmie wywoła gwałtowne i długie debaty, albowiem namiętność i uprzedzenia zwicnęły już zdrowe pojmovanie rzeczy.

Każdy bezstronny chętnie przyzna, że w rzeczonych rozporządzeniach najmniejszego niema powodu do obawy i że w kraju, gdzie kościół katolicki według ustaw zasadniczych ma w ogóle prawo eg-

zystencyi. konsekwentnie także musi mieć prawo rozwijania się według właściwych warunków swojej wszędzie równej organizacji.

To pewna, że stolica apostolska już dawniej się odnosiła do król. rządu holenderskiego z zapytaniem, czy li nie zachodzą jakie prawne przeszkody w zaprowadzeniu rzymskiej hierarchii w Holandyi, na co rząd odpowiedział w sposób zgodny z zamiarom kuryi rzymskiej.

Jezeli więc w obecnej chwili przeciw wykonaniu tych zamiarów powstaje coraz więcej wzmagająca się agitacja, tedy to zjawisko uważać należy tylko za skutek dawnej zawziętości. Nie obawa możliwych nadużyć kościoła katolickiego, ale rodzaj obrażonej próżności jest głównym do tego powodem, jest to samo uczucie, jakiego doznają niektórzy, gdy przedmiot ich antypatii niespodzianie uzyskuje swobodę i robi użytek z przysługującego mu prawa.

Zdarzenia w Holandyi służyć mogą oprócz tego za niezbity dowód, że wszystkie owe oskarżenia, z którymi przed dwoma laty przy podobnej sposobności występowano przeciw kościołowi katolickiemu w Anglii, były bezzasadne i tylko skutkiem błędnych wyobrażeń. Tam równie jak i tu niepostępował kościół w sposób zaczepny, tam równie jak i tu dążył tylko do odzyskania swoich praw, do równego uprawnienia z innymi wyznaniami religijnymi na mocy upoważniającego do tego instytucji krajowych, tam równie jak i tu idzie mu tylko o własną egzystencję, nie zaś o sprawy świeckie lub o uzyskanie materialnej przewagi, albo o zakłócenie domowego pokoju w obydwóch państwach. Rząd holenderski, który z prawdziwą wyrozumiałością już poprzednio uznał słuszność życzeń stolicy apostolskiej, będzie zapewne w stanie poskromić burzę wywołaną bez słusznego powodu i uchylić bezzasadne i po większej części tylko sztucznie wywołane obawy. Również tuszymy sobie, że lud holenderski znany z lojalności i rozsądku nie będzie stawiał oporu wyjaśniającemu skreśleniu motywów, którymi się rząd w tej sprawie powołał. — (Ob. niżej Holandya.) (L. k. a.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Wenecya. 12. kwietnia. Wczoraj przybył tu JE. jenerałny gubernator F. M. Radetzky z Werony i przyjmował go na stacyi S. Lucia Jego arcyks. Mość Karol Ferdynand z panem gubernatorem wojennym, z Namiestnikiem, z c. k. delegatami i Podestą Wenecyi. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 22. kwietnia.)

Obligacje długu państwa 5% —; $4\frac{1}{2}\%$ 857/10; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}\%$ —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 1457/8. Wied. miejsko bank. Akcje bankowe 1410. Akcje kolei póln. 2447 1/2. Głognickiej kolei żelaznej 765. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 790. Lloyd. 625. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Ameryka.

(Wolna żegluga na rzekach w Boliwii.)

Nowy York, 23. marca. Dekretem z 23go stycznia pozo-

stawił rząd w Boliwii wolną żeglugę dla wszystkich narodów na wszystkich rzekach wpadających do rzek: Amazona i Plata. pewna liczba miejsc położonych nad temi rzekami ogłoszono portami wolnymi. Również wyznaczył nagrodę 10.000 dolarów dla pierwszego paropływu, który z mo. za atlantyckiego wypłynie rzeką Amazona lub Plata na jedną z rzek pomienionych, przyrzekając oraz przychodząc przybyłym tą drogą do kraju wyznaczyć obszernie grunta w bliskości portów wolnych, a to dla założenia tam osad przemysłowych i rolniczych. (W. Z.)

Francya.

(Kwestya orientalna.)

Paryż, 14. kwietnia. Biegle Marc. Girardina pióro poświęca w debatach artykuł sprawom orientalnym i dowodzi, że powodu wojnie w obecnem zawikłaniu upatrywać niemożna. Zapalić by się mogła wojna, jak twierdzi, najprzód, jeźliby ludy chrześcijańskie w Turcyi zniecierpliwione powzięły myśl zupełnej niepodległości, zamiast spokojnego używania przyznanych im swobód domowego samowolnienia; powtóre, jeźliby Turcy uniesieni fanatyzmem rzucić się sami bezwzględnie postanowili, a potrzecie, jeźliby dwory europejskie wiedzione zawiścią, przykrócić chcieli przewadze politycznej Rosyi wpływu na Turcyę. Co wszystko zdaniem autora w tej chwili cieniu prawdy za sobą niema.

Paryż. 14. kwietnia. *Moniteur* ogłosił dwa cesarskie dekreta, którymi mianowano p. M. G. *Rossini* komandorem, poetę zaś p. *Ponsard* oficerem orderu legii honorowej. (W. Z.)

Holandya.

(Hierarchya katolicka w Holandyi.)

Haga, 13. kwietnia. Za przykładem miasta Utrechtu podpisują się w całym kraju adresy do króla z prośbą, ażeby nieudzielał swego potwierdzenia tytułom nadawanym przez monarchów zagranicznych, a mianowicie takim, które się odnoszą do tutejszych prowincyi. To spowodowało rząd przerwać milczenie zachowywane dotychczas w tej sprawie i umieścić we wszystkich dziennikach holenderskich następujący artykuł:

Umieszczone w dziennikach wiadomości o organizacji kościoła katolickiego w naszym kraju stały się powodem kilku fałszywych pogłosek. Tak np. czytamy w dzienniku *Times* z dnia 24. marca doniesienie, „że papież na żądanie rządu holenderskiego mianował arcybiskupa w Utrechcie i trzech biskupów“. Dla wyjaśnienia prawdziwego stanu tej sprawy podajemy następujące szczegóły czerpane z wiarygodnego źródła. Przy końcu roku 1851 otrzymał rząd od papieskiego internuncjusza przy naszym dworze uwiadomienie, że

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego*.

(Ciąg dalszy.)

— Rękodajnym nazywano tego dworzanina, który pani podawał rękę, wsadzając lub wysadzając ją z powozu; ale na te słowa jego zgłupieliliśmy. Tymczasem pan Jakubowski dalej:

— Ale dajcie jemu pokój, żołnierz to stary i zasłużony, takim dwom młodym możnaby trochę nagarbować skóry.

— Panie bracie! — rzecze na to mój ojciec, — lejesz olej na płomień, a niewiesz, co się zajmie od niego. Skórę garbować łatwo bo martwa, ale młokos żywy, gotów ukąsić w rękę garbarza.

Smiali się tamci, mówiąc:

— Stary człek, stary też rozum u niego.

Dopiero on chłop wielki odbierając butel napowrót, rzecze do ojca:

— Jakiś jest, takiś jest, napij-że się ze mną.

— Dobrze, — rzecze ojciec, — otóż lepsza, jak taka groźba, której się nikt nie boi.

— Tak nie gadaj, — rzecze znów tamten, zapijając do ojca, — bo będziez widział, co tu będzie z groźb naszych; — i pokazując na zamek, spytał:

— Cóż to jest?

— Zamek; — rzecze ojciec.

— A któż w nim mieszka?

— Wojewoda.

— Na jutro jezeli co innego będzie z tego zamku, jak proch a z Wojewody co innego jak to, co jest dziś z Pełczykowskiego, to możesz mnie nazwać jak chcesz; — i oddał butel mojemu ojcu. Ojciec jż nic nie odpowiadał. jeno pociągnął z butla i mnie oddał. ja zaś wyrostkowi, poczem powiedziałszy sobie: niech pan Bóg prowadzi, rozeszliśmy się w zgodzie.

Takich zdybywań, nimesmy doszli do miasta, było jeszcze kilka, ale zawsze już, czy nas poznano czy nie poznano, tak się nam jakoś udawało szczęśliwie, żeśmy prócz groźb i wyrzekan na Wojewodę, żadnej innej nie doznali przykrości. Na rynku zaś taki już tłum był i takie jakieś zajęcie się tą nową imprezą, że nawet nas nikt nie uważał. Ale było tam co widzieć na rynku.

A trzeba wiedzieć że miasto Leśko ma dwa rynki dość duże, jedną tylko i to nie całkowitą pierzeją domów przedzielone od siebie, pomiędzy którymi stoi na środku wielka murowana gospoda, dawniej ratuszem zwana. Więc jak obadwa te rynki od końca do końca, taki w nich ścisk był ludzi, koni i wozów, że nawet szpilka rzucona niedoleciała-by była do ziemi. Co było szlachty i nieszlachty w całych górach Sanockich od Łomny i Smorza aż moze po Duklę, to wszystko się tam zjechało. I było tam pewno różnego hultajstwa nie mało, była wszystka szlachta drobniejsza i Ichmość zagonowi ze wszystkich zaścianków, ale pomiędzy tem najdowali się także i *honoratjores* bogaci i znakomici, a niektórzy z nich jeszcze z taką fantazyą na Wojewodę, że niech się schowa i taki, który za konew wina i parę łokci kiełbasy najął się kasztelanowi do tej imprezy. Więc był tam np. pan Urbański z Jabłonek, człek bogaty, żadnego tytułu nie przyjmujący, ale też tak zawzięty na wszystkich utytułowanych, że aż dwie armaty ze sobą przywiózł. cały wóz amunicyi, całe myśliwstwo swoje nawet z ogarami. jak gdyby szedł na dzikiego zwierza. Pan Trokulaski, sędzia ziemski Sanocki. przywiódł ze sobą pięćdziesięciu kozaków nadwornych i kapelę swoją złożoną ze dwudziestu i czterech ludzi, którzy dęli w kobzy i klarynety. gdy tego była potrzeba — ale mieli także szable przy boku i obuchy za pasem. Pan Bał kasztelan'e Sa. ocki, kilkunastu ludzi zbrojnych. pan Górski z Lutowisk całą szlachtę

papież zamierza przystąpić do organizacji kościoła katolickiego w Holandyi, ale poprzednio życzy wyrozumieć zdanie rządu względem konkordatu zawartego w roku 1827. Wtedy oświadczone internuncyaturze że według zasad konstytucyi niderlandzkiej wolno kościołowi katolickiemu nadawać stosowną organizację, jednak korzystanie z tej wolności pociągnie za sobą zniesienie wszystkich zobowiązań wynikających z konkordatu. Stolica apostolska oświadczyła w jesieni roku 1852 przez swego internuncjusza, że się zgadza z tem zdaniem, na co zuowu oświadczył rząd, że w taki sposób zamierzona organizacja żadnej niedozna przeszkody, z zastrzeżeniem jednak nadzoru ze strony państwa dla utrzymania publicznego porządku, potrzebego czuwania nad tem, ażeby każde społeczeństwo kościelne zostawało w granicach posłuszeństwa winnego ustawom królestwa. Przeglądając przepisy ustawy zasadniczej z r. 1848 odnoszące się do tego przedmiotu, powziąć można przekonanie, że rząd sumiennie uwzględnił tę sprawę i że droga, którą obrał, była najwłaściwszą. Ustawa fundamentalna nadaje *każdemu* społeczeństwu kościelnemu prawo regulowania swoich spraw wewnętrznych w sposób sobie właściwy, bez wszelkiego udziału w tym względzie ze strony państwa. Musiano przeto znieść dawniejsze ugody, a rząd ograniczyć się musi na prawnym nadzorowaniu wszystkich towarzystw kościelnych bez wdawania się w ich sprawy wewnętrzne. Ztąd wynika także, że zapowiedziana przez papieża nowa regulacja nastąpiła bez udziału rządu. Ta regulacja jest zresztą następująca: Odtąd będzie istnieć pięć zamiast czterech katolickich dystryktów kościelnych, tak że władza kościelna wykonywana dotychczas przez papieskiego internuncjusza, jako wice-superyora misyi holenderskiej, przeniesiona będzie na dwóch biskupów holenderskich (na arcybiskupa w Utrechcie i biskupa w Haarlem), w trzech zaś dotychczas istniejących wikaryatach apostolskich w Herzogenbusch, Breda i Limburg żadna inna niezajdzie zmiana oprócz tej, że wikaryusze apost. będą mieli tytuł biskupów w Herzogenbusch, Breda i Noermond. Na mocy nowego urządzenia niebędzie katolicki kościół w tym kraju jak potąd zostawał pod bezpośrednią administracją Rzymu, ale otrzyma własną, samoistną władzę kościelną pod przewodnictwem krajowców. Z tego wyjaśnienia okazuje się dziś wyraźnie, że ta czysto-religijna sprawa może być załatwioną bez wszelkiej szkody dla innych towarzystw kościelnych istniejących w królestwie.

(P. Z.)

Niemce.

(Zaprowadzenie kary śmierci w Turynii. — Otwarcie sejm w Wajmarze.)

Gotha, 10. kwietnia. Przy odbytej w Wajmarze konferencji nad uchwaleniem nowego regulaminu karnej procedury w Thüringen, która teraz istotnie jest ukończona, tak iż projekt będzie tej jesieni przedłożony naszemu wspólnemu sejmowi, rozbierali także pełnomocnicy Wajmaru i Schwarzburga kwestyę o zaprowadzeniu nanowo kary śmierci i oświadczyli się za jej zaprowadzeniem. (Leip. Ztg.)

serednicą przyprowadzili ze sobą. Pan Wisłocki, podsędek Braclawski, pan Karsznicki, podkomorzyc Halicki, stawili się każdy z całym swoim dworem i zbrojno, a nawet i pan Fredro, Podstoli Pomorski, lubo pewnie bez chęci brania udziału w tej akcji, bo był jednym z najbliższych JW. Wojewody przyjaciół, jednakże nie zaniebdał jawić się w Lesku. Oprócz tych i całych setek innych dostrzegliśmy także pana Krajewskiego z Terki, który tam w swoim znalazłszy się elemencie, wszystkie pioruny z nieba i ziemi zwoływał na Senatorów i tak huczał okropnie, że go z jednego końca rynku było słyhać na drugi, niemniej znalazł się tam i on anachoreta Michał Strzelecki, który o rozum pana Kitajgrodzkiego przypisał, i Antakiewicz i Krakuszowski i Jundził i kilkunastu innych Strzeleckich, dalej Nowosielecki, Bobowski i pan Edmund Chojnacki syn pana Macieja i pierwszy junak swojego czasu a już piękną sławę wojskową mający, dalej panowie Brześcińscy, Jordan i Osuchowscy i Żurawscy i kto tylko żył w tych górach Sanoekich, — że li na samą myśl tę, iż to wszystko staje przeciwko Wojewodzie, aż nam się duszno zrobiło w piersiach.

Ale to wszystko nie jeszcze przeciwko temu, cośmy obaczyli pod samą gospodą. Tam bowiem stał najpierwej stół wielki, na nim jeszcze zawsze leżał trup tego Pełczykowskiego, który ustrzelony został przy murze od Wojewodzińskich. Około tego stołu stało kilka beczek próżnych dnem powywracanych do góry, na te beczki wylał kto chciał i kogo gwałtem tam wysadzono i perorował do ogromadzonego w około i ciągle się odmieniającego tłumu; a co nie gadano! Boże! Boże! niechże to będzie pamiętano tym oratorom na ostatnim sądzie!

Trzeba bowiem wiedzieć, że ten Pełczykowski był to szlachcic zupełnie obcy, podobno dworzaniu jakiś, dla niespokojnego umysłu swego grzecznie odprawiony ze dworu Halickiego Starosty, JW. Potockiego. Ten Pełczykowski mając krewniaka swego w służbie u kasztelana, zajechał był do Uherce i gościł tam od kilku tygodni, a że to już zawsze wypada temu służyć, czyj chleb się jé, a jemu

Wajmar, 11 kwietnia. Wczoraj o dwunastej godzinie w południe odbyło się uroczyste otwarcie trzynastego zwyczajnego sejm w stanowej sali książęcego domu, na który przybyli wszyscy deputowani.

(Konferencye ze Stanami bezskuteczne. — Siostry Miłosierdzia w Karlsruhe.)

Hanower, 13. kwietnia. Gazeta hanowerska podaje dziś następującą wiadomość: Tożone tu w ostatnich czasach konferencye z pełnomocnikami uskarżających się Stanów prowincjonalnych, nieodniosły żadnego skutku, i zostały dziś zamknięte przez komisarza rządowego.

Karlsruhe, 8. kwietnia. *Schwab. Merkur* donosi, że zakon Sióstr Miłosierdzia otrzymał już z ministeryum pozwolenie do osiedlenia się w tem mieście. (Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 18. kwietnia.)

Medal austr. 5% —; 4 $\frac{1}{2}$ 77 $\frac{5}{8}$. Akcy bank. —. Sardyjskie —. Hiszpańskie 43 $\frac{1}{4}$. Wiedeńskie 108 $\frac{3}{4}$. Losy z r. 1834 197. 1839 r. 134 $\frac{1}{4}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 18. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101 $\frac{1}{2}$ p. 4 $\frac{1}{2}$ 103 $\frac{1}{2}$ z r. 1850 103 $\frac{1}{2}$. 4 $\frac{1}{2}$ 103 $\frac{1}{2}$ z r. 1852 103 $\frac{1}{2}$. Obligacye dłu państwa 92 $\frac{7}{8}$. Akcy bank. 109 $\frac{1}{2}$ l. Pol. listy zastawne —; nowe 98 $\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 92 $\frac{1}{2}$; 300 l. —. Frydrychsдоры 13 $\frac{1}{2}$. Inne złoto za 5 tal. 107 $\frac{7}{8}$. Austr. banknoty. 93 $\frac{1}{6}$.

Indye Wschodnie.

(Poczta zamorska.)

Wiadomości z Bombaju sięgają po dzień 14. marca. Zawarcie traktatu pokoju z Birmanami było już tak bliskie, iż się spodziewano, że parostatek, który 29. marca miał odplynąć do Europy, przywiezie tę ważną wiadomość. W Bawulpuur wybuchły rozruchy; część ludności chciała posadzić na tronie Hajek Khana zamiast dotychczasowego rejenta Nuvab Sadiok. Ten wezwał pomocy Anglii; ale jest jeszcze rzeczą wątpliwą, czy mu ta pomoc będzie dana, gdyż masa narodu oświadczyła się przeciw niemu, a rząd jeneralny w takich przypadkach staje najczęściej na stronie silniejszej partyi. W Nizam trwają ciągle dawne rozboje. Kurs wexłów na Londyn 2, 0 $\frac{5}{8}$ —7 $\frac{7}{8}$; Wiadomości z Hongkong sięgają po 25. lutego. Jeneralny gubernator Seu został wraz z dwoma innymi jenerałami degradowany, ponieważ niezdolał przeszkodzić insurgentom zająć Yokwang.

W dodatku do powyższych doniesień namienia *Lit. k. a.:*

Nadesłane do Bombaj listy prywatne z Rangun donoszą o powszechnem zniechęceniu wojsk angielskich w nowo-wcielonej prowincyi Pegu. Komisarze rządowi z Ava odjechali do Meaday dla zawarcia pokoju. Podług doniesienia w dzienniku „*Bombay Times*“ postanowił w istocie jeneralny gubernator wyprawić posiłki do Bawulpuur, gdzie panującego księcia detronizowano na rzecz jego brata Hajek-Mohameda, którego Angliacy wspierać zamierzają. Równocześnie zamysłał jeneralny gubernator przedłożyć ultimatum Nizamowi w Hyderabad, z stanowczem żądaniem, aby przyspieszył wypłatę dłu

nadto jeszcze potrzeba było mężstwem swoim popisać się przed kasztelanem, więc po prostu przez głupstwo swoje wmięszal się między bijących, a przez jeszcze większe głupstwo wdrapał się na mur zamkowy wtedy, kiedy jeszcze ani tego było potrzeba, ani go nikt w tem nie sukursował. To była rzecz bardzo prosta, po prostu też zginął on junak niewczesny. Ale kiedy to wlażł jeden orator i drugi na swoją ambonę i wskazując ręką na trupa, zawołał: — Patrzcie! oto leżą nieruchome teraz zwłoki i tak do wszystkich podobne! Ale przed dobą jeszcze było wam widzieć, co to za młodzian był piękny i przystojny, jaka tam dusza była wyniosła, jakie serce wielkie, jaki umysł górny i bohaterski! on jeden był między nami, który tak jak potrzeba uczuł oną wielką i głęboką hańbę przez Wojewodę nam wyrządzoną, on jeden uczuł zaraz, że to była krwawa rana całemu rycerstwu polskiemu zadana, i on jeden rzucił się na nieprzyjaciela starodawnej równości naszej z taką fantazyą i mężstwem, z jakim nam wszystkim rzucić się należało na mury tego ohydneho zamczyska! on jeden wolał raczej zginąć natychmiast, niżeliby miał zhańbiony i podeptany raz tylko jeden odetchnąć tem powietrzem, które jest przeznaczone dla czystych i niepokalanych. I owo za tę szlachetność s reca swojego, za ten delikatny rycerski sentyment, za mężstwo swoje nieporównane, leży dziś tutaj martwy i nieruchomy. Panowie bracia! krew ta niewinna woła nas do świętego obowiązku naszego! krew Halicka woła na braci swoje Sanocką, ażeby z głów nieprzyjacielskich wystawili na miejscu jego skonania monument taki, jaki takiemu bohaterowi i męczennikowi przystoi!... i tak dalej wołano z onych beczek do pijanej gromady, że aż z nich niektórzy, nie znający bliżej ani tego wypadku ani Pełczykowskiego, wyobrażali sobie pod tą stratą utratę jakiegoś wielkiego bohatera ziemi Halickiej, wykrzykiwali z lamentem i łzami i dobywając szabel do połowy z pochew, jak to się czyni przy ewangelii, przysięgali zemstę taką, jakiej jeszcze oko ludzkie nie widziało od świata potopu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zredukował wojska swe do połowy. W ostatnich czasach wynosiła armia Nizama 160.000 ludzi, i miała być pomnożona jeszcze. (L. k. a.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Z Neapolu donoszą telegrafem z d. 11. kwietnia, że w sobotę popołudniu trzęsła się ziemia w Salernie, Casercie, w Nola i Toggia; trzęsienie miało być mocne ale bliższych nie daje szczegółów.

Król Neapolitański ułaskawił skazanych za zdradę kraju na śmierć Jana Caustiglio, Franciszka i Szczepana Levantino i Hieronima Romano.

W Florencyi ogłoszono traktat handlowy z Neapolem zawarty.

W izbach Turyńskich rozprawy ciągle nad upodatkowaniem przemysłu. Gazeta Piemontska ogłasza w francuskim języku Memorandum rządu sardyńskiego w sprawie sekwestru.

Haga, 19. kwietnia. Na ponowną interpelację względem zaprowadzenia hierarchii rzymskiej w Holandyi oświadczyli ministrowie remonstrować do Rzymu, poczem izba przeszła do porządku dziennego. (Lit. kor. austr.)

Londyn, 16. kwietnia. Palmerston w odpowiedzi na interpelację Walmsleya donosi, że nie mieszkanie Kossutha, ale fabrykę przetrzasano. — Późniejsza dep. tel. z 18. kwietnia donosi o zajęciu San Juan (Nicaragua) na żądanie konszula angielskiego.

Berlin, 18. kwietnia. Pierwsza izba odrzuciła projekt sześciolatniej legislatury w izbie drugiej przyjęty.

Kassel, 17. kwietnia. Postanowiono, że członkom chrześcijańskich kościołów nie wolno zawierać ślubów małżeńskich cywilnych.

Haaga, 20. kwietnia. (Tel. dep. l. k. a.) Ministerjum zmieniło, nowi ministrowie: van Hall spraw zewnętrznych, Dunker Curteis sprawiedliwości, van Reenen spraw wewnętrznych, van Doorn finansów.

Konstantynopol, 12. kwietnia. (Tel. dep. l. k. a.) Między Muzułmanami wielkie wzburzenie umysłów; porwali się do broni, chrześcijanie w trwodze. Rząd obsadził wojskiem lądowem i morskim wszystkie główne punkta. W Brussie miano 15 chrześcijan zamordować.

Tę wiadomość przywiózł statek parowy Lloyd'a przybyły Dunajem do Pesztu.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Jasielskim.)

Jasło, 8. kwietnia. Według doniesień handlowych podajemy następujące ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża, jakie były na targach w obwodzie naszym od 16. do 31. marca: korzec pszenicy pięknej 9r.24k., średniej 9r.; żyta celnego 8r.36k., pośledniejszego 8r.20k.; jęczmienia jak do gatunku 6r.36k.—6r.52k.; owsa 3r.56k. do 4r.8k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Rzeszowskim.)

Rzeszów, 11. kwietnia. Według doniesień handlowych płacono w pierwszej połowie bieżącego miesiąca na targach w Rzeszowie, Przeworsku, Leżajsku, Rozwadowie i Rudniku w przecięciu za korzec pszenicy 9r.53k.—9r.8k.—9r.39k.—9r.43k.—9r.; żyta 7r.36k.—7r.7k.—7r.33k.—7r.6k.—7r.12k.; jęczmienia 6r.51k.—6r.26k.—7r.9k.—6r.14k.—6r.; owsa 4r.20k.—4r.41k.—4r.22k.—3r.33k.—3r.36k.; hreczki 6r.36k.—5r.49k.—6r.33k.—4r.20k.—5r.; grochu w Rzeszowie 10r., w Rudniku 8r.; bobu w Rzeszowie 13r.; nasienia konopianego 5r.; ziemniaków 3r.24k.—3r.36k.—2r.24k.—2r.10k.—2r.24k. Za cetnar siana 1r.20k.—1r.—1r.24k.—48k.—1r. Sag drzewa twardego kosztował 6r.30k.—8r.36k.—6r.32k.—4r.30k.—3r.,

miekkiego 5r.18k.—7r.12k.—5r.—3r.—2r.30k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 4²/₅k.—4k.—4k.—3⁵/₅k.—3k. i garniec okowity po 2r.—1r.52k.—2r.—1³/₅r.—1r.20k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 22. kwietnia.	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	1	5	5
Du at cesarski	5	6	5	9
Półimperyal zł. rosyjski	8	48	8	51
Rubel srebrny rosyjski	1	42 ¹ / ₂	1	43 ¹ / ₂
Talar pruski	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	1	17	1	18
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	91	35	91	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 22. kwietnia 1853.	złr.		kr.	
	Kupiono prócz kuponów 100 po	91	50	
Przedano " " 100 po				
Dawano " " za 100				
Żądano " " za 100				

(Kurs wekslowy wiedeński z 22. kwietnia.)

Amsterdam l. 2. m. 152¹/₂. Augsburg 109³/₄ l. uso. Frankfurt 109 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 162¹/₄ l. 2. m. Liworna 110¹/₈ p. 2. m. Londyn 10.50. l. 3. m. Medyolan 109³/₄. Marsylia — l. Paryż 129⁷/₈ l. Bukareszt — Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀₀ lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94¹/₁₀₀. Lomb. 10¹/₄. Oblig. indemn. 93¹/₂.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 20. kwietnia o pół do 2. popołudniu.)
Ces. dukatów stęplowanych agio 14¹/₈. Ces. dukatów obrączkowych agio 13³/₈. Ros. imperyal 8.56. Srebra agio 9¹/₄. gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. kwietnia.

Hr. Poletyło Seweryn, z Korczmina. — PP. Borkowski Włodzimierz, c. k. szambelan, z Lubieniec. — Reiss Antoni, c. k. radca gubernialny, z Stanisławowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. kwietnia.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, do Niesuchowa. — Hr. Karnicki Roman, do Popiela. — Hr. Łoś Karol, do Kijowca. — Hr. Logothetty Włodzimierz, c. k. rotmistrz, do Tarnopola. — Hr. Dzieduszycki Tytus, do Kopeczynie.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. i 22. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej, sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 8 06	0°	+ 6,5°	połud.-wch.	poch. i ☉
3 god. pop.	27 7 30	+ 6,5°	0°	"	poch.
10 god. wie.	27 8 16	+ 2,5°		"	dészcz
6 god. zran.	27 8 70	+ 3°	+ 8°	południowy	pochm. dészcz
3 god. pop.	27 9 0	+ 7,5°	+ 1°	połud.-wch.	bardzo poch.
10 god. wie.	27 9 06	+ 2°		"	jasno

TEATR.

Dzisiaj: Opera niem.: „Robert der Teufel.”

Jutro: Na dochód JPanny Józefiny Radzyńskiej przedstawiony będzie dramat w 4 aktach z francuskiego PP. Anicet Bourgeois i Dennery pod tytułem: „Więzienie sieroty Kaspra.”

KRONIKA.

W Rzeszowskim tak wielkie pospadały śniegi, że ze strachem przychodzi pomyśleć jaki los czeka niziny i okolice porzecznę, gdy wody po śniegach zbiorą. Już teraz zapowiadają się tem nieszczęściem, że pod ich ciężarem dachy się wala; w samym Rzeszowie zapadły się w kilku miejscach, wprawdzie bez uszkodzenia ludzi, ale w Łańcucie nieszczęście prawdziwe. Zapadł się tam (15. b. m.) dach na Reitszuli, gmachu obszernym i murowanym, o ósmej godzinie rano właśnie pod pobyt w niej huzarów, i to niespodzianie bo nigdy śladu nie było ażeby dach lub krokwy były osłabione, lub zagrażały kiedykolwiek upadkiem. Pod załomem dachu i masą śniegów zwalonych padło dwóch ludzi na miejscu, dwóch wydobyto z pod śniegu śmiertelnie zduszonych, oprócz tego dwóch ciężko rannych a dziewięciu z mniejszym uszkodzeniem ledwo odratowano.

Donoszą z Bochni 15. kwietnia. Tydzień temu przechwalał się w karczmie w Bienkowicach przed chłopami niejaki Jan C. tak zu-

chwale z złodziejstwa, że nawet ośmielił się upominać chłopstwo ażeby dobrze tuczyl i chodzili około koni, boć to są konie jego własne, po które przyjdzie w sposobną porę. Nazajutrz znaleziono Jana C. w otwartym polu bez duszy, pokaleczonego po całym ciele, w głowie rany widocznie pałąk zadane, a które jak się z obdukcji okazało, musiały być śmiertelne. Winowajcę jeszcze nie odkryto, ale wytoczone surowe śledztwo przytrzymało jakiegoś parobka z Niedarów na którego podejrzenie pada.

Przewodnik lwowski.

Świeży transport angielskich i francuskich perkalów w kolorach stałych, Jawnets, Muslinów, Mouselin de Laine, tudzież Pika angielska, i do wyboru francuskie kamizelki jedwabne, w cenach umiarkowanych — w handlu p. Wincentego Kirschnera w rynku Nr. 155.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 22.